

Andrzej SZCZEPANIAK

Obraz codziennego życia żołnierzy I i II Brygady Legionów w poezji i pieśni z czasów pierwszej wojny światowej 1914-1918

Setna rocznica wielkiej wojny skłania do refleksji nad różnymi jej wymiarami. Prezentowany artykuł, odsłania jej przestrzeń artystyczno-kulturową, różniącą się od tej typowej tworzonej przez ideowo-polityczne komórki propagandowe, pracujące na potrzeby każdej z walczących stron. Przypomnijmy, że już w pierwszym roku wojny Rosja, Niemcy i Austro-Węgry, będąc stronami walczącymi, rozpoczęły zabiegi o pozyskanie m.in. Polaków jako sprzymierzeńców w ich wojnie rozgrywającej się na polskiej ziemi. Po obu stronach frontu pojawiły się *polonica* służące wojennym celom propagandowym¹. Ową (wolną od typowo wojennej propagandy) przestrzeń artystyczno-kulturową, wypełniały m.in. utwory literackie, poezja, malarstwo, teatr, kabaret tworzyli żołnierze licznych oddziałów narodowych. Powstawały różnego gatunku teksty pisane do muzyki ludowej, marszowej czy poważnej, opiewające los żołnierza, jego tęsknoty, wyśmiewające wrogów jak też sojuszników, „jaśnie panujących” przywódców, „zdradzieckich” dowódców i samych siebie. Nie zabrakło i patetycznych wywołujących patriotyczne uniesienia oraz sławiące bohaterstwo (często na sposób humorystyczny, a wręcz frywolny). Pisali

¹ Zapomniane Polenlieder. Niemieckie wiersze i pieśni o polskich żołnierzach z okresu I wojny światowej. Neue Polenlieder 1914–1915, przeł. W. Bugla, oprac. A. Szczepaniak, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2011, ss. 164; A. Szczepaniak, Wiersze i pieśni o Polsce i polskich żołnierzach z okresu I wojny światowej w propagandzie walczących stron „Kwartalnik Opolski”, 2014, nr 4, s. 33-56.

je m. in.: Czesi, Chorwaci, Słoweńcy, Serbowie. Przywołana tu ich twórczość mało znana polskiemu odbiorcy wymaga porównawczych opracowań.

Niniejszy artykuł poświęcony jest polskiej pieśni legionowej, potocznie zwanej leguńską² i pokazuje okoliczności jej powstawania, tj. czas, miejsce oraz atmosferę, kształtowaną krwawymi zmaganiem na froncie, jak też wydarzeniami politycznymi towarzyszącymi walce o niepodległość. Świadomie rezygnując z krytyki literackiej tekstów legionowej twórczości w rozważaniach uwzględnię treści obrazujące życie codzienne żołnierza i jego ideowo-patriotycznej motywacji walki. Na potrzebę tego rozdzielenia zwracano uwagę już na początku wojny. Krytyk i historyk literatury, a zarazem wydawca i publicysta Stanisław Lam (1891-1965) w przedmowie do zebranej przez siebie i wydanej w roku 1915 (w ramach serii wydawniczej „Biblioteczka Polska”) antologii *Pieśni nowych Legionów (1914/1915)*, prezentując 46 wierszy pisał: „Zrodziła się zaś ta poezja nie z literackiej szkoły, nie z przeświadczenia, że Muzy mają wieńczyć to, co poczęło życie samo w sobie i przez się – ale natchnienie i motyw wyszły skąd inąd: z rowów strzelniczych, z okopów i szanów, z szturmem wziętych pozycji. [...] A wartość literacka utworów zebranych? Nie przykładać do nich wielkiej miary i wymagań krytycznych, bo zbyt są krwią serdeczną pisane, pod zbyt wielkim wrażeniem kreślone, by głos duszy zakuć można było w skończoną formę, a główny nacisk położyć na słowo, nie zaś na treść”³. Wydawca owego tomiku „Wiedeński Kurier Polski” w przedmowie redakcyjnej wyjaśniał, że w prezentowanych rymowanek oddających chwilę obecną Stanisław Lam „[...] dał obok utworów piór pierwszorzędných, także płody mniej znanych lub początkujących poetów i wydobył tym samym pełnię obrazu twórczości, do jakiej chwila współczesna pobudzała”⁴. Za Lamem poszli inni ówczesni zbieracze pieśni legionowej. Iza Moszczeńska (1864-1941) publicystka i działaczka społeczna związana z piłsudczykami, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości z pismami narodowo-demokratycznymi pisała: „[...] obecna chwila odkryła niespodziewanie przed naszymi oczyma całe piękno wojny i wykrzesła w duszy narodu nowe źródła natchnienia”⁵. Wprawdzie Jan Lorentowicz (1868-1940) publicysta

² Termin „Legun” według słownika etymologicznego języka polskiego oznacza żołnierza legionów z okresu I wojny światowej. Jest potocznym ludowym określeniem legionisty - wyrazem pochodnym od legiony (zob. F. Sławiński, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 4, Kraków 1970-1974, s. 119).

³ *Pieśni nowych Legionów (1914/1915)*. Antologia, zebrał i przedmową poprzedził Stanisław Lam, Wiedeń 1915, s. 5.

⁴ *Ibid.*, s. 2.

⁵ I. Moszczeńska, *Poezja Legionów*, „Wiadomości Polskie”, z 25 XII 1915, nr 57.

i krytyk teatralny, prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy (1916-1918) uważał poezję wojenną za pseudopoezję, to pod względem formy wyżej stojącą od tej z czasów walk powstańczych z 1831 r.⁶

Pieśń legionowa to zjawisko złożone, to nowa forma artystyczna wolna od typowo wojennej propagandy, pisana spontanicznie w okopach na społeczno-ideowe zamówienie „mieszkańców” ziemianek i frontowych rowów. Zapoczątkowana w okresie 1914-1915 w tradycji ustnej, częściowo spisana, dostała się na karty wydawanych wówczas śpiewników i antologii. Tak powstała prosta o znamionach ludowości, pisana na zapotrzebowanie masowego odbiorcy, pieśń żołnierska, będąca zlepkiem zasłyszanych melodii, zapamiętanych fragmentów strof, rymów, zwrotów pochodzących, np. z miejskich ulic czy teatrzyków. Była kumulacją różnych wzorców. O zjawisku tym pisał Juliusz Kaden-Bandrowski: „Trochę muzyczki, kilka poobijanych rymów, kupa sensu, humoru i już jest pieśń żołnierska”⁷. Autorzy owych pieśni głównie zbiorowych i anonimowych albo zginęli podczas walk, albo nigdy do swej twórczości się nie przyznali, zarzucając poetyckie rzemiosło. Jak bowiem pisał legionista 6 pułku I Brygady: „[...] wyszły spod pióra (na froncie raczej spod ołówka) jednego piosenkarza, czy też całej spółki. [...] Ten rzucił myśl, ów podał melodię, ten dał jedno zdanie, ów drugie i tak powstała piosenka”⁸. W ten sposób tworzył się jeden z modeli nurtu polskiej pieśni legionowej.

Zbigniew Kloch, badając współcześnie utwory poetyckie powstające w okresie pierwszej wojny światowej w środowisku żołnierskim, w oparciu o kryterium społecznego obiegu dzieła, wyodrębnił trzy modele „przyfrontowej komunikacji literackiej”. Pierwszy nawiązywał do miejsca rozpowszechniania tekstu – wśród inteligencji. Legionowy poeta odwołując się do określonej konwencji tworzył utwory odpowiadające społecznemu zapotrzebowaniu, opisujące frontową rzeczywistość, pozostawiając je zarazem ocenie odbiorcy i licząc, że zajmą trwałe miejsce w jego świadomości. Jak twierdzi wspomniany autor, w czasie wojny salony i artystyczne kawiarnie zastąpione zostały żołnierskimi kwaterami i goszczącymi legionistów szlacheckimi dworami, gdzie obok poezji i pieśni tworzonych na potrzeby chwili wracano do patriotycznych tekstów, pochodzących z okresu powstań narodowych: listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 oraz styczniowego 1863-1864, próbując odnieść je

⁶ T. Czapczyński, *Ze studiów nad pieśnią o Piłsudskim*, Łódź 1939, s. 7.

⁷ J. Kaden-Bandrowski, *O pieśni żołnierskiej*, w: *Józef Piłsudski i jego Legiony w muzyce i pieśni*, pod red. M. Glińskiego. Numer specjalny miesięcznika „Muzyka” 1935, nr 127-9, s. 29.

⁸ A. Romanowski, „Przed złotym czasem”. *Szkiecy i pieśni patriotyczno-wojenne lat 1908-1918*, Kraków 1990, s. 44.

do rzeczywistości, w której przyszło im działać⁹. Drugi model miał związek z wspomnianą wyżej twórczością paraliteracką o charakterze ludowym, wyrażającą się przede wszystkim w licznie powstających rymowanych przyspiewkach. Posiadała ona niewątpliwie cechy, pozwalające uznać ją za element folkloru. Stąd istnienie różnych wariantów tekstu oraz rozpowszechnianie go w formie ustnej poprzez osobisty kontakt autora z odbiorcą. Legionowa twórczość, aby mogła przetrwać próbę czasu musiała odzwierciedlać nastroje panujące wśród żołnierzy. Brak możliwości pisemnego utrwalania tekstu w warunkach frontowych powodował, iż zapisać w zbiorowej pamięci mogły się wyłącznie te przykłady żołnierskiej inwencji, które zostały podchwyczone przez współtowarzyszy broni. Dlatego też wspomniane teksty stanowią cenne źródło dla historyka badającego nie tyle przebieg poszczególnych kampanii, ale życie codzienne zwykłego żołnierza, podczas gdy dla badacza kultury interesujące stają się oblicze duchowe i społeczne grupy, a dla literaturoznawców twórczość ta nie przedstawia większego znaczenia¹⁰. Autorstwo pieśni i wierszy legionowych w wielu przypadkach było niemożliwe do ustalenia. Powstające utwory, jako że nie były publikowane i nie miały niejednokrotnie jednego autora posiadały często różne wersje zarówno, gdy chodzi o tekst, jak i – w przypadku, gdy był on przeznaczony do śpiewania - linię melodyczną oraz rytm. Żołnierze układane przez siebie rymowanki dopasowywali często do melodii ludowych popularnych w ich rodzinnych stronach¹¹. Pieśni legionowej towarzyszył zawsze określony cel. Miała za zadanie

⁹ Jedną z nich była pochodząca z okresu powstania styczniowego była „Pieśń strzelców” Władysława Ludwika Anczyca.

¹⁰ Na fakt ten zwracali uwagę zarówno autorzy wstępów do zbiorów żołnierskiej poezji, jak również historycy literatury. Zob. *Pieśń nowych Legionów...*, s. 3-5. W podobnym tonie wypowiadali się również autorzy wstępów do zbiorów: *Polska Pieśń Wojenna. Antologia poezji polskiej z roku wielkiej wojny*, wyd. S. Łempicki, A. Fischer, Lwów 1916; *Pieśń polska w latach wielkiej wojny*, zebra. i wyd. P. Stachiewicz, L. Szczepański, Kraków 1916. Wilhelm Feldman podkreślił, że: „nie jest tedy ta poezja znacznym wzbogaceniem sztuki polskiej, niemniej ma znaczenie ogromne”, (W. Feldman, *Współczesna literatura polska (1864-1923)*, Kraków 1930, s. 677-586). Zob. T. Czapczyński, op. cit., s. 4-8.

¹¹ Adam Kowalski wskazał na dwa etapy tworzenia legionowych piosenek. Pierwszy wiązał się z powstawaniem tekstu podczas marszu, na postojach, w okopach. Drugi natomiast z dopasowaniem do niego warstwy muzycznej. Sięgano wówczas do znanych melodii ludowych, wywodzących się z regionów, z których pochodzili żołnierze, a także kabaretowych, co zawdzięczano legionistom przybyłym z miast. Nawiązywano także do muzyki węgierskiej, niemieckiej czy rosyjskiej (wpływów tej ostatniej wspomniany autor dopatrywał się w pieśni „My pierwsza Brygada”. Por.: A. Kowalski, *O czym śpiewano w Legionach*, w: *Józef Piłsudski i jego Legiony w muzyce i pieśni*, numer specjalny miesięcznika „Muzyka” 1935, nr 127-9, red. M. Gliński, s. 36.

m. in. wzmacniać ducha walki, jednoczyć wokół wspólnych idei, wyrażać zbiorowe potrzeby walczących. Bogusław Szul zbierając piosenki „Leguna tułacza” pisał: „Żołnierz bez swojej piosenki pozostałby sfinksem, istotą martwą dla ogółu, a dla siebie... nudną [...]. I dlatego bierze ze sobą śpiew swój wszędzie. Śpiew – to żołnierza nieodstępny towarzysz, na jego obraz i podobieństwo stworzony, towarzysz, jak on wesoły, jak on klnący nieraz i to – bardzo brzydko, [...] jak on drwiący z kul, [...] opowiadający tonem przechwałki [...] o różnych... przewagach miłosnych leguna, filuta”¹². Różnorodność celów, przyświecających legionowej twórczości znalazła swoje odzwierciedlenie w konkretnych tekstach. Obok humorystycznych rymowanek, będących wyrazem dystansu „leguna” do samego siebie i otaczającej go rzeczywistości pojawiały się pieśni patriotyczne, religijne, opiewające bohaterów, zwycięskie bitwy, ale i doznane klęski, które przekuwano w chwałę polskiego oręża, jak to uczynił m.in. Józef Mączka wobec przegranej bitwy pod Rokitną¹³. Należy tu zaznaczyć, że pieśń i poezja legionowa wpisywała się niejednokrotnie w ideologiczno-propagandowe cele Legionów. Wreszcie trzeci ze wspomnianych tu modeli twórczości odnosi się do okresu po kryzysie przysięgowym, kiedy to żołnierze zostali internowani w Beniaminowie, Szczypiornie i Łomży. Tworzona tam licznie poezja powstawała już nie w rzeczywistości frontowej lecz obozowej. Ponadto niektóre wiersze zapisywane były w ręcznie kopiowanych przez internowanych pismach, takich jak „Sprzymierzeniec” czy „Beniaminów”. Przykładem powstałej w obozowych warunkach pieśni jest „Marsz I Brygady”. Należy jednak pamiętać, iż wymienione modele niejednokrotnie przenikały się ze sobą, co było m.in. zasługą prasy publikującej frontową poezję oraz dostarczającej żołnierzom również literaturę innego rodzaju¹⁴. Dlatego też słusznie zauważył Zbigniew Kloch, iż „pomnikowe dzieła literatury polskiej ulegają w przyfrontowym obiegu folkloryzacji, a wiersze

¹² *Piosenki leguna tułacza*, zebrał Bogusław Szul, Warszawa-Kraków brw., s. 2.

¹³ Spojrzenie na bitwę pod Rokitną w świetle ówczesnej prasy i ideologicznego zapotrzebowania na zwycięstwo omówił Jerzy M. Seniów, *Na drodze do niepodległości. Prasa krakowska wobec legionów polskich podczas I wojny światowej (1914-1918)*, Kraków 2004, s. 82-83. Z mitem Rokitny rozprawił się też A. Romanowski, op. cit., s. 89-113. Zob. J. Mączka, *Starym szlakiem*, Warszawa 1934.

¹⁴ Rola prasy w okresie I wojny światowej nie sprowadzała się jedynie do uczestniczenia w procesie komunikacji literackiej między frontem a społeczeństwem i vice versa, ale polegała przede wszystkim na dostarczaniu szczegółowych informacji o przebiegu kampanii wojennych tak pierwszej, jak i drugiej Brygady czy też mniejszych formacji wojskowych, np. pułku „Czwartaków”, szwadronów ułańskich. Na tym polu szczególne zasługi przypisać należy prasie krakowskiej, zwłaszcza takim czasopismom jak: „Gazeta Krakowska”, „Naprzód”, „Nowa Reforma”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

i piosenki żołnierskie, które trafiają do obiegu kultury cywilnej, wchodzą w skład narodowej kultury, ale zazwyczaj – już po odzyskaniu niepodległej państwowości”¹⁵. W prezentowanym artykule wybrane zostały głównie teksty typowe dla drugiego z przypominanych modeli twórczości i w oparciu o nie podjęliśmy próbę zrekonstruowania pewnego fragmentu rzeczywistości wojennej widzianej oczami zwykłego żołnierza.

O bogactwie „kultury legionowej”, zdecydował przede wszystkim skład osobowy I i II Brygady. Do Legionów wstępowali często ludzie wywodzący się z różnych środowisk, z dużym bagażem doświadczeń własnej grupy społecznej czy zawodowej. Byli wśród nich zarówno reprezentanci „ludu”, jak i osoby kształcące się na zagranicznych uczelniach. Miało to niewątpliwie wpływ na różnorodność tworzonej przez nich poezji i pieśni. Stąd poziom artystyczny powstających utworów był nierówny. Mamy bowiem poezję debiutantów (poetów o niskiej samodzielności artystycznej - powielających wzorce) oraz doświadczonych w swoim środowisku jak Władysław Orkan – żołnierz 4 Pułku Piechoty, nawołujący w utworze *Marsz strzelców* do boju. Ten szczególny krajobraz Legionów zawdzięczamy twórcom, wśród których są m.in. autorzy następujących tekstów: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki „Marsz pierwszej brygady”, Wacław Biernacki „O wodzu miłym”, Józef Mączka „Wstań Polsko moja!”, Józef Relidziński „Naprzód”, Józef Andrzej Teslar „Powstańmy wraz”, Wacław Denhoff-Czarnecki „O mój rozmarynie”, Jerzy Żóławski „Synkowie moi”, Bolesław Zahorski-Lubicz „Piechota ta szara piechota”, Edward Słoński „Brygadier Piłsudski”. Legendę Piłsudskiego tworzył m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski, jeden z głównych organizatorów propagandy legionowej. Księciem poetów I Brygady określano Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego porucznika (kawalerzystę) służącego u słynnego zagończyka Władysława Prażmowskiego - Beliny, a od 1915 r. adiutanta J. Piłsudskiego, później generała. Karol Łepkowski stworzył poetycki dziennik Legionów. Nie zabrakło też artystów: Aleksandra Zelwerowicza, Leonarda Bończy, Władysława Tempki, Jana Bulasa. Pisarze, poeci, aktorzy, artyści malarze wytwarzali niezwykłą atmosferę w Legionach i tworzyli nową mentalność polskiej inteligencji, na której oparł się niepodległościowy zryw. Należy jednak pamiętać, że różny skład I i II Brygady (chodzi o naczelne dowództwo) oraz miejsca prowadzonych walk miały duży wpływ na panującą tam atmosferę, co przekładało się na powstające teksty poetyckie i komponowane pieśni.

Przypomnijmy, I Brygada stworzona w grudniu 1914 r. na bazie powstałych w sierpniu w Krakowie oddziałów strzeleckich odrzucała austriacki porządek

¹⁵ Z. Kloch, *Poezja pierwszej wojny. Tradycja i konwencje*, Wrocław 1986 r. s. 100.

wojskowy, wchodząc w ostre konflikty z oficerami cesarsko-królewskimi, Naczelny Komitetem Narodowym (najwyższą władzą polityczną i wojskową dla polskich oddziałów zbrojnych zaboru austriackiego) i Komendą Legionów narzuconą przez naczelne dowództwo Armii Austro-Węgierskiej. Od początku panowała w niej atmosfera walki niepodległościowej. W kwietniu 1915 r., na skutek nasilenia działań wojennych na froncie austriacko-rosyjskim, utworzono II Brygadę Legionów, którą (od miejsca prowadzenia walk w Karpatach na pograniczu Bukowiny i Besarabii) przyjęto nazywać „Karpacką”. Jej dowódcą został austriacki płk. Ferdynand Küttner (dopiero od lipca 1916 r. dowództwo objął płk. Józef Haller). Miesiąc później Austriacy powołali III Brygadę, powierzając jej dowództwo sobie podległemu pułkownikowi Wiktorowi Grzesickiemu. Została ona skierowana do walki na Polesiu Wołyńskim¹⁶. Stan liczebny wszystkich trzech brygad Legionów osiągnął w 1915 r. około 17 tys. żołnierzy. Po krótkim epizodzie wspólnej walki na wołyńskim odcinku frontu, każda brygada przeszła własny szlak bojowy, kształtujący jej indywidualną historię¹⁷.

To spowodowało, że poezja i pieśń stworzona np. w I Brygadzie miała nieco inną specyfikę i kształtowała inny typ legionisty od tego, jaki wytworzył się w II Brygadzie, doświadczanej walkami na froncie przebiegającym przez obce terytoria i będącej pod obcym dowództwem. W trudnych sytuacjach dawało to żołnierzom tej Brygady wyobrażenie walki w czyjejś sprawie i pogłębiało apatię oraz przynosiło rozgoryczenie. Dlatego obok wierszy heroicznych, podkreślających wolę wytrwania pojawiały się i takie, mówiące o poczuciu bezwartościowości własnej ofiary, o goryczy, przygnębieniu czy doznanym zawodzie.

Im krwawsze bitwy, tym więcej pojawiało się w poezji realistycznych obrazów wojny: opisów ataków na bagnety, pobojozisk, ran, szpitali, śmierci, żołnierskich cmentarzy. Józef Mączka przedstawiając poetycko dwudziestoczworogodziną bitwę pod Mołotkowem z udziałem żołnierzy II Brygady, która odbyła się 29 października 1914 r. pisał:

¹⁶ S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 89-90.

¹⁷ We wszystkich formacjach uznanych za legionowe służyło w latach 1914-1918 około 31 tys. żołnierzy (jednorazowo na froncie mogło przebywać w szczytowym okresie około 20-22 tys.). Straty w zabitych, zmarłych z ran, wziętych do niewoli szacuje się na około 11 tys. Estymacje z okresu I wojny światowej 1914-1918 związane z liczebnością Legionów i formacji pochodnych bądź towarzyszących, wynoszą około 50 tys. w szczytowym okresie rozwoju i podobny stan utrzymywał się u progu niepodległości. Zob. J. Cisek, M. Cisek, *Liczebność Legionów Polskich. Stan badań przed publikacją „Wykaz Legionistów Polskich 1914-1918”* http://mjp.najlepszymedia.pl/sites/default/files/legiony-artykuly/liczebosc_legionow_polskich.pdf (dostęp: 7.07.2016).

Zawyły piekła...Huk – i dymów słupy,
To granat...Jezus Maria! Czyjeś ręce
Rozpacznie lecą w niebo ... ręce – trupy!¹⁸

Trudne początki II Brygady¹⁹ z obcym korpusem oficerskim, który nie rozumiał wewnętrznych odczuć polskiego żołnierza znalazły wyraz w jednym z najbardziej przygnębiających, anonimowych wierszy o żołnierskiej niedoli pt. „Bośmy żołnierze jako psy”:

Bośmy żołnierze jako psy,
Bezdomni są włóczędzy,
Trapi nas Moskał, gryzą wszy
Za Austrii skrawek nędzy.

Wiatr szarpie mundur, spodnie rwie,
Prześwieca ciało sine...
Sztab na hulanki rajskie mknie –
Zapijać ojców winę.

Komendant gbur, po pyskach tnie,
A kapral go rozgrzesza.
O powstań, Polsko, w cudnym śnie,
Gdy lada kiep cię wskrzesza!²⁰

Dla wymaganej przez dowódców bezwzględnej subordynacji w oddziale, zwłaszcza w warunkach wojennych, powyższy tekst brzmiał groźnie i mógł być nośnikiem potencjalnego buntu. Daleki od patetyczności i apoteozy bohaterstwa należał do poezji autentycznej²¹.

¹⁸A. Romanowski, op.cit., s. 81.

¹⁹W. Mondalski, *Ostojacy*, Lwów 1916 (Opowiadania o walkach II Brygady na Wołyniu); *Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2. Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*. Opracowali: H. Lewartowski, B. Pochmarski i J.A. Teslar, Lwów 1915.

²⁰Rozkwitały pąki białych róż...Wiersze i pieśni z lat 1908-1918. O Polsce, o wojnie i o żołnierzach, wybrał, opracował i wstępem opatrzył Andrzej Romanowski, Warszawa 1990, s. 264-265.

²¹L. Kaltenbergh, *Lira i miecz, czyli o autentyzmie polskiej poezji żołnierskiej*, „Poezja” 1973, nr 10, s. 7-8.

W innej sytuacji znajdowali się żołnierze I Brygady, gdzie tradycje były demokratyczne i od początku tworzono kult ich dowódcy Józefa Piłsudskiego, tak w poezji jak i w pieśni. Narzekania na żołnierską niedolę i własnych dowódców pojawiały się sporadycznie i przybierały satyryczne formy. Dlatego też obrazy takie, jak te ukazane w przytoczonym wyżej wierszu, były rzadkością. W I Brygadzie panowała atmosfera zażyłości i familiarności. Oficerskie stopnie otrzymywane za zasługi w walce były awansami wewnętrznymi, wynikającymi z personalnych decyzji Piłsudskiego, nieuznawanymi przez austriackie dowództwo. Służba opierała się na honorze, obowiązku i koleżeństwie. Stąd dystans między oficerami a szeregowymi żołnierzami był nieporównywalnie mniejszy niż w formacjach austro-węgierskich, a stopnie wojskowe miały znaczenie jedynie podczas pełnionych obowiązków służbowych.

Pewną tradycję miało akcentowanie tułaczego losu żołnierza. Adam Mickiewicz był pierwszym, który użył w poemacie *Pan Tadeusz* terminu („piosenka o żołnierzu tułaczu”)

[...] już rozpierzchnęły tony
Łączą się i akordów wiążą legiony,
I już w takt postępują zgodzonymi dźwięki,
Tworząc nutę żalostną tej sławnej piosenki:
O żołnierzu tułaczu, który borem lasem
Idzie, z biedy i głodu przymierając czasem,
Na koniec pada u nóg konika wiernego,
A konik nogą grzebie mogiłę dla niego²².

Tradycja sięgała dalej do Powstania Listopadowego i przemarszu polskich powstańców przez Niemcy²³ do Francji. W czasie I wojny światowej tułactwo przypisywano szczególnie żołnierzom - legionistom II Brygady. Pojęcie to przenikało się z wiarą w misję i posłannictwo Legionów. Stąd Rajmund Bergel, żołnierz II Korpusu w pieśni „Tułacza Brygada” pisał:

Wśród gromów i burzy, wśród krwawej zawiei,
gdy Polską orkanów biegała zagłada,
w bój poszła nierówny dla jutra nadziei –
żelazna tułacza brygada

²²A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie ...*, oprac. S. Pigoń), Wrocław 2015, s. 718-725

²³P. Roguski, *Tułacz polski nad Renem*, Warszawa 1981; *Tenże, Słodkie imię wolności. Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Warszawa 2011.

Że szczęścia nie było w granicach Ojczyzny,
że wróg tam panował i krzywda i zdrada,
więc bólem skrwawiona na szlaki obczyzny
odeszła tułacza brygada.

I kiedyś, po latach, gdy wolni śnić będą
jak życie się z walki i ofiar układa,
to wskrześnie w ich sercach płomienną legendą –
Żelazna, Tułacza Brygada!²⁴

W ten sposób model „żołnierza tułacza” wszedł do poezji żołnierskiej tworząc w literaturze pewien wzorzec osobowy²⁵.

Legioniści nie akceptowali niemieckich i austriackich sojuszników. Pogardliwie nazywali ich „trepami”. Ze sprzymierzeńców kpiono, czego wyrazem może być wiersz Adama Kowalskiego z marca 1915 r.²⁶.

Miała matka trzech synów:
Dwóch mądrych było w domu,
A trzeci, najładniejszy,
Wstąpił do legionów.

Za rok wraca do domu
I jedzie se bez pole,
Na piersiach mu dyndają
Trzy złote mentole.

I wraca do matuli,
A matula w koszuli

²⁴ *Rozkwitały pąki białych róż...*, s. 578-579. Zob. R. Bergel, *Czasy i ludzie. Poezje*, Kraków 1917.

²⁵ Zob.: K. Hrycyk, *Pieśń o żołnierzu tułaczku. (Fragment monografii folklorystycznej)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Prace literackie XIV, 1972, s. 115-130. W artykule autorka przeprowadziła analizę motywu tułaczego w poezji polskiej od końca XVI w. po wiek XIX.

²⁶ Warto przytoczyć słowa A. Kowalskiego, żołnierza I i II Brygady Legionów Polskich, który wspominając legionowe przyśpiewki pisał: „Jeżeli nie szczydziłszy kpin dla swoich bliskich, to wobec obcych była nasza satyra tym bardziej ostra i bezwzględna. Przede wszystkim dostawało się Moskałom, którym poświęcono wiele satyrycznych piosenek legionowych. Ale i dla «sprzymierzeńców» nie mieliśmy litości. Niemcom jako żołnierzom nie mogliśmy nic wyrzucić ; kpiliśmy z ich «burżuazyjnych» porządków, z sutej kuchni, wygodnych okopów oświetlanych elektronicznością i innych «zachcianek», tak dalekich od skromnych, spartańskich warunków żołnierskiego bytowania w Legionach. Z Austriaków za to kpiliśmy bez pardonu. Nazywaliśmy ich «dziadami», a ich «porządki» dawały arcybogaty materiał do satyry” (A. Kowalski, op. cit., s. 37).

Wyszła na przywitanie,
Sprawiła mu lanie.

„Po Polskę cię, huncwocie,
Posłałam w krwawe pole,
A ty mi austriackie
Przynosisz mentole.

Wynoś się na front znowu,
Nie dam ci gnić w chałupie,
A cesarskie mentole
Powieś se na ... słupie”²⁷.

W ślad za klęskami armii austro-węgierskiej rosła wobec Austriaków pogarda. Po przedarciu się do Krakowa w listopadzie 1914 r. I Brygady na ulicach i w restauracjach dochodziło do częstych incydentów z oficerami austriackimi.

Nie wierzono również Niemcom. W czasie walk I Brygady nad Styrem na Polesiu trwających od 22 do 28 października 1915 r. w 6 batalionie Rydza-Śmigłego śpiewano:

Nie wiercie Prusakom,
Oni nas bujają,
Bo gdzie w skórę biorą,
To nas posyłają!
Za kromeczkę chleba,
Za menażkę zupy,
Myśmy nie frajery,
Pokazali... figę²⁸.

Po krwawej bitwie Legionów z Rosjanami 4-6 lipca 1916 r. pod Kostiuchnówką na Wołyniu (tzw. ofensywa Brusilowa), po wycofaniu się legionistów w rejon Stochodu doszło do krwawej bitwy dwóch oddziałów legionowych z sojusznicznymi Prusakami. Stosunki z Niemcami pogorszyły się po zajęciu przez nich wiosną 1915 r. całego Królestwa. Legioniści często wówczas stawali w obronie ludności cywilnej przed rekwizycjami i brutalnością władz okupacyjnych. Starcia z niemieckimi żołnierzami były codziennością.

²⁷Rozkwitały pąki białych róż..., s. 224.

²⁸Ibid., s. 310.

Zaborcom nie wierzono z zasady. Tak było kiedy naczelny wódz armii rosyjskiej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ogłosił 14 sierpnia 1914 r., manifest zawierający obietnicę zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod berłem cesarza rosyjskiego i zapowiadający odrodzenie się Polski wolnej pod względem swej wiary, języka i samorządu²⁹. Jak również 5 listopada 1916 r., kiedy generał-gubernatorzy: warszawski Hans Beseler i Lubelski Karl Kuk proklamowali w imieniu obu cesarzy manifest zapowiadający utworzenie z ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego Królestwa Polskiego z ustrojem konstytucyjnym i własną armią, a na objęcie nad nią dowództwa przez Józefa Piłsudskiego nie wyrazili zgody³⁰. Wówczas to nieufność w szeregach legionistów pogłębiła się i przeprowadzona przez Niemców 9 i 11 lipca 1917 r. akcja przysięgowa, w której Polacy mieli ślubować wierność niemieckiemu cesarzowi, doprowadziła do słynnego „kryzysu przysięgowego”. W swym proteście żołnierze I oraz III Brygady pokazali, że bez komendanta Piłsudskiego nie da się zbudować polskiej armii na warunkach podyktowanych przez okupanta niemieckiego. Legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi, potraktowano jak jeńców wojennych i osadzono w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie. Józefa Piłsudskiego z polecenia gen. H. Beselera aresztowano i wywieziono do twierdzy w Magdeburgu. Politycy przestrzegali przed zagrożeniami, jakie niesła realizacja niemiecko-austriackiej proklamacji z 5 listopada 1916 r. Nie widziano w niej rozwiązania zgodnego z pragnieniami narodu i jego prawami historycznymi do niepodległego państwa, lecz groźne niebezpieczeństwo usankcjonowania rozbiorów³¹.

Dla przywołanej tu I Brygady droga ku niepodległości rozpoczęła się z początkiem sierpnia 1914 r. wymarszem strzelców z krakowskich Oleandrów. Żołnierzom wyruszającym na wojnę towarzyszyła społeczna euforia, a prasa krakowska wysyłając swoich pierwszych obserwatorów na tereny walk I Brygady zaczęła tworzyć jej legendę. Pojawiły się na łamach gazet wywiady z komendantem Piłsudskim i jego fotografie. Tworzono także szkice portretowe i biogramy wstawionych w bojach dowódców wojskowych różnych formacji legionowych, m. in. Władysława Beliny-Prażmowskiego, Józefa Hallera, Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, Bolesława Roja, budując w ten sposób ich legendy. Przez relacjonowanie zmagających wojennych po stronie państw

²⁹ K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa 1924, s. 27.

³⁰ Szerzej na ten temat: L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Warszawa 1962, s. 186-187; J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916-1918*, Białystok 2008, s. 36-44.

³¹ H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey*, Kraków 1997, s. 284.

centralnych szeroko popularyzowano ideę walki zbrojnej z Rosją. Młodzi ochotnicy wstępując do Legionów w swej wyidealizowanej wyobraźni widzieli siebie jako następców swoich dziadków, walczących w narodowych powstaniach. Ich walka miała być, znanym z opowieści, ciągiem nieprzerwanych bitew i szturmów. Tymczasem nowa wojna, to większość czasu spędzonego w okopach w bardzo trudnych warunkach, o których m. in. wspominał Józef Relidzyński:

Ty nie wiesz, bracie, jacy czyści
my tam w okopach, w pocie, w brudzie,
gdzieś na błotnistej leżąc grudzie,
perfumowanej nienawiści
obcy, jak wszystko jest tam obce,
krom przed nami wrogie kopce³².

Pierwszy rok wojny okazał się okresem, sprzecznych doświadczeń legionistów: od euforii związanej z wymarszem na długo oczekiwaną wojnę, której towarzyszył optymizm, nadzieja i poczucie poparcia społecznego, po pesymizm, rozpacz i niezrozumienie w społeczeństwie, gdy przekroczyli granice Królestwa. W zorientowanej na Rosję Kongresówce ich czyn zdegradowano do rangi „partyzanckiej awantury”, „krucjaty obalamuconych dzieci”, określając legionistów pogardliwie „hufczykami Piłsudskiego”. Byli postrzegani jako formacja obca, sprzymierzona z najeżdżcą germańskim – co też zostało upamiętnione w śpiewanej strofie „Krzyczeli, żeśmy stumanieni”.³³ Na to nałożyło się jeszcze chłodne przyjęcie legionistów wkraczających 1 grudnia 1916 r. do Warszawy, którzy miesiąc wcześniej nie zaakceptowali niemieckiej oferty niepodległościowej w postaci (wspomnianego wcześniej) aktu 5 listopada 1916 r. Kryzys przysięgowy wywołał wobec opornych legionistów niemieckie represje. Istniejące, wśród walczących o wolność żołnierzy Piłsudskiego, poczucie posłannictwa, i wynikająca z tego duma, w tragicznym wyobcowaniu od społeczeństwa zamieniły się w gorycz, którą można było już tylko wykrzyczeć w pieśniach. W ich strofach widać brak wiary w obietnice zaborców i sens dalszej walki u boku państw centralnych. Z 17 na 18 lipca 1917 r. w niemieckim pociągu wiozącym legionistów z Modlina do miejsca internowania w obozie w Szczypiornie, Tadeusz Biernacki napisał początkowe strofy najpopularniejszej z legionowych pieśni - „My Pierwsza Brygada”. Dalszą jej część dopisał Andrzej Hałasiński na froncie włoskim. Pierwowzór Biernackiego najpełniej oddawał odczucia internowanych żołnierzy:

³² *List do żołnierza*, w: J. Relidzyński, *Wieją wiosenne wiatry. Poezje wolnościowe i legionowe z przedmową* K. Przerwy-Tetmajera, Kraków 1916, s. 41.

³³ Stępiak K., *Legenda Legionów*, Lublin 1995, s. 9-10.

Inaczej się dziś zapatrują,
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!
My Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos.

Nie chcemy już (dziś) od was uznania,
Ni waszych słów (mów) ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc – [j...] was pies!³⁴

Na dosadność tego wersu zwrócił uwagę Andrzej Garlicki w książce *U źródeł obozu belwederskiego*³⁵ oraz weterani legionowi m.in.: Stefan Jelenta i Józef Herzog. Zastosowany tu wulgaryzm świadczył o apogeum rozgoryczenia, jakie trapiło internowanych żołnierzy Piłsudskiego, kiedy ich komendant przebywał w magdeburskim więzieniu. Poezja legionowa nie znosiła cenzury i rządziła się własnymi prawami. Zwłaszcza pieśń I Brygady, która przechodząc przez różne polityczne zawirowania ostatecznie przetrwała i uzyskała społeczny konsensus według wersji Biernacki-Hałasieński stworzonej w pierwszej połowie 1919 r., stając się powszechnie akceptowanym hymnem legionów³⁶.

W warunkach frontowej rzeczywistości i towarzyszącym jej kontekście polityczno-społecznym, wytworzył się specyficzny typ żołnierza. Jego osamotnieniu, a zarazem poczuciu moralnej wyższości, towarzyszył charakterystyczny, żołnierski humor. Kpina i ironia stanowiły samoobronę wobec trudnej, niesprawiedliwej wojennej codzienności i niepewnego jutra, czego wyrazem legionowa twórczości. Z humorystycznych i satyrycznych strof wierszy wyłaniało się oblicze polskiego legionisty, jako dobrodusznego wiarusa „leguna tułacza”. Juliusz Kaden-Bandrowski, adiutant J. Piłsudskiego i zarazem kronikarz I Brygady, pisał: „bez wolności i humoru żyć niepodobna. I tu przychodzi żołnierzowi z pomocą jego pieśń obozowa. Staje się ona tym środkiem

³⁴ G. Bytnar, „My Pierwsza Brygada”. *Dzieje Pieśni*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 3; M. Urbanek, *Piosenki leguna tułacza*, „Odra” 1988, nr 11, s. 12; A. Romanowski, op. cit., s. 153.

³⁵ A. Garliński, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981, s. 273.

³⁶ Warto wspomnieć również, iż tekst „My Pierwsza Brygada”, podobnie jak w przypadku innych legionowych pieśni, został dopasowany do powszechnie znanej wśród żołnierzy melodii „Marszu Nr 10”, usłyszanego przez nich po raz pierwszy w 1914 r., w wykonaniu kieleckiej orkiestry strażackiej. Zob.: T. Biernacki, *Jak powstała Pierwsza Brygada*, w: *Józef Piłsudski i jego Legiony...*, s. 49-50.

doskonałym, przy pomocy którego można powiedzieć wszystko nawet w rygorze twardego życia wojskowego³⁷. Pieśń dodawała legionistom animuszu, co dosadnie ilustruje ten oto fragment piosenki:

Nie masz nad leguna dzielniejszego człeka,
Chociaż kule świszczą, to on nie ucieka,
I chociaż go nawet trafi kulek trzysta
Maszeruje dalej i tak sobie śwista³⁸.

Polski legionista potrafił z humorem podejść do różnych trudności, jakie niosło żołnierskie życie i w układanych rymowankach kpił z siebie i z rzeczywistości w jakiej się znalazł:

A z tego leguna to dzielna bestyja
Bo wszy równie dzielnie, jak Moskali bija.

Nigdy się leguny samotni nie czują,
Bo wszy towarzystwa zawsze dotrzymują.

Idąc przez ulicę legun pogwizduje,
A wesz po kołnierzu mu walca tańcuje.

Koszula najbliższą ciału się zdawała,
A wesz jeszcze bliższa, niż koszula ciała³⁹.

Pieśń pełna żołnierskiego humoru była funkcjonalna. Twórczość satyryczna żołnierzy zależała często od powstałych okoliczności, które nastrojały do pisania strof opowiadających o codziennych międzyludzkich sprawach. Pojawiały się zatem rozmaite przyśpiewki, nawiązujące do różnorodnych sprzeczek czy prowadzonych sporów, w które wdawali się legioniści⁴⁰. A to z ludnością cywilną, zwłaszcza właścicielami kwater, a to z pułkowymi kucharzami, szewcami, z żołnierzami innych formacji, a nawet oficerami, z dowództwem włącznie. Zdarzało się, że żołnierze walczący w poszczególnych oddziałach tworząc przyśpiewki, rywalizowali ze sobą. Prowadzono istne wojny z wykorzystaniem rymów ośmieszających przeciwnika, np. piechota z ułanami czy z saperami. Jedną z powstałych w ten sposób w szeregach piechoty piosenek, „Piosenka o saperach” ułożona przez telefonistów brzmiała:

Najdzielniejsze są sapersy,

³⁷ J. Kaden-Bandrowski, *O pieśni żołnierskiej*..., s. 29.

³⁸ Fragment wiersza pt. „I tak sobie śwista” z tomiku: *Piosenki leguna tulacza*, op. cit., s. 98.

³⁹ Fragment wiersza pt. „Przyjaciółki”, (Ibid., s. 149).

⁴⁰ Zob. Cz. Sław-Góralik, *Historie leguńskie*, Warszawa 1934.

*Wszystko same inżynierzy –
Chłop w chłopa, jak kopa,
Siekiereczką ciup-ciupa
A to ci saperka [d...]⁴¹.*

Warto nadmienić, iż jako że dokuczanie saperom stawało się coraz bardziej powszechne, dowódca ich kompanii poprosił Józefa Piłsudskiego, aby rozwiązał problem. Komendant wydał rozkaz chroniący saperów od „drwin i docinków tych, dla których ciężko pracują [...]”. „Uważam za swój obowiązek – pisał Piłsudski – w imieniu swoim podziękować kompanii saperów za jej ciężki trud, za zachowanie swoją pracą setek żyć żołnierskich i ogromną ilość zdrowia piechoty; pracy dokonanej nieraz pod kulami nieprzyjaciela”⁴². Rozkaz odczytano w kompaniach, szwadronach i bateriach. Bogusław Szul, komentując rozkaz, stwierdził: „legun to dziecko protekcji, tęgie mające «plecy», bo mu nic za to nikt nie robi, tylko go jeszcze poklepują po ramieniu, nawet ci, których kosztem się zabawił i powiedzą: «Acha! – gadaj sobie zdrów, a my i tak wiemy, żeś dobry chłopak, tylko głowę masz taką... niewyparzoną»”⁴³. Legionowa twórczość ukazuje polskiego żołnierza nie tylko jako osobę gotową do najwyższych poświęceń, ale także świadomą przysługujących jej praw i mającą odwagę upominać się o nie, niezależnie od obowiązujących konwenansów, np. podczas oficerskiego bankietu. Tadeusz Dalewski autor dwudziestu trzech strof „Żałosnych treli relutonów”⁴⁴, odśpiewanych 23 listopada 1915 r. w obozie pod Koszyszczami pisał:

Najprzód, Pułkowniku, słyszysz co ci powiemy,
Bieda z Polską będzie: mało chleba jemy.

Co dzień biedny czwartak z głodu gdzieś tam stęka,

⁴¹ M. Urbanek, op. cit., s. 15.

⁴² Ibid., s. 15-16.

⁴³ Piosenki leguna tułacza, op. cit., s. 2.

⁴⁴ Relutum, tzw. strawne – chodzi o wypłacane pieniądze za wyżywienie. Nie należy utożsamiać z żołdem. Reluton, to żołnierz pobierający strawne, a nie żywiący się z kotła. Zob. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1965. Podczas I wojny światowej były to diety wypłacane na podróż służbową lub urlop. Termin występujący w pieśniach i publicystyce: „A za tobą [wojenką] idzie, a za tobą idzie relutonów chmura” - piosenka żołnierska sprzed pierwszej wojny światowej; „I wypłacił im relutum za drogę” – A. Kowalski „Jak się leguny dostały do nieba”; tenże, „Krakowiaki eks-relutonów”. Powyższe określenie stało się tytułem (redagowanego od połowy 1915 r. przez Tadeusza Dalewskiego) czasopisma polityczno-satyrycznego „Relutum”, które czasowo połączyło się z innym pismem satyrycznym „Objakiem” ukazując się od lutego 1916 r. pod wspólnym tytułem „Reluton-Objak”. Należały one do tzw. prasy okopowej.

No bo cóż dla niego trzecia część bochenka?

Już widocznie w armii wielki brak jest prochu,
Bo na obiad co dzień mamy porcję grochu.

Dawniej taki wiarus – piątek czy niedziela
Spokój był na linii a on sobie strzela.

Portki z nas zleciały, grzeszne ciało świeci,
A tu mróz po kościach już rozsyła wici.

Jak tak dalej będzie, to i gatki zlecą,
Wiara świecić zacznie golutką fortecą⁴⁵.

Żołnierska twórczość z okresu I wojny światowej ukazuje polskiego „leguna” również jako osobę niestroniącą od rozrywek, tak w obozach, jak też podczas przebywania na przepustkach czy urlopach, gotową niejednokrotnie przeznaczyć na nie, całe wypłacone relutum. Taki obraz wyłania się m. in. z piosenki Adama Kowalskiego, wykonywanej w rytmie krakowiaka:

*Nieźle to w legunach było
Panom relutonom,
O urlopach wciąż się śniło,
Szastało mamoną.*

*Dziewcząt roje zewsząd śtały
Spojrzeń czułych błyski,
Boć reklamę wielką miały
Relutońskie pyski.*

*Nieźle to w legunach było
W te bajeczne czasy,
Kiedy rum się wiadrem piło,
Jadło się frykasy⁴⁶.*

Wspomniany A. Kowalski autor blisko dwustu pieśni i piosenek żołnierskich jest przykładem fenomenu wojennej twórczości polskiego inteligenta, publicysty i kompozytora, który już w 1912 r. w wieku szesnastu lat wstąpił w szeregi „Strzelca”, a w sierpniu 1914 r. wyruszył z 2 kompanią rzeszowską Legionów Polskich na wojnę. Poprzez codzienną bliskość z szeregowymi żołnierzami,

⁴⁵ Rozkwitały pąki białych róż..., op. cit., s. 369.

⁴⁶ A. Kowalski, *Krakowiaki eks-relutonów*, w: *Rozkwitały pąki białych róż...*, s. 557.

z wrodzonym sobie talentem opisywał wierszem, opatrzonym wpadającą w ucho melodią, to co odczuwali, przeżywali, przeciw komu, czemu buntowali się jego frontowi współtowarzysze.

Nie zabrakło też, jak to we frontowej obyczajowości bywało, piosenek: frywolnych, obscenicznych, pełnych nowotworów językowych wzbogaconych

o elementy słownictwa wojskowego, które (choć odmienne od pozostałych) cieszyły się dużą popularnością. Takie właśnie utwory tworzył m.in. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Wspominając okoliczności powstania jednego z nich pt. „Rapsod ułański” pisał: „Któregoś dnia do mojego schronu przyszli koledzy moi, oficerowie, żądając ode mnie piosenki, która by w refrenach powtarzała wszystkie ich wymysły na okopową wojnę. Podali mi przekleństw tych dokładny spis. Były one – charakteryzuje dalej autor - najeżone nieprzyzwoitościami, jurnymi dowcipami i anatomicznymi porównaniami”⁴⁷. Bolesław Roja – bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego – owe piosenki uważał za „niezdarne i zbyt poufałe”. Adam Benisz (1888-1976), prawnik, żołnierz 1 pułku piechoty I Brygady Legionów Polskich, współzałożyciel Narodowej Partii Robotniczej, w pamiętniku pod datą 17 września 1915 r., napisał: „Bo też legionieści – to wyjątkowe wojsko, odmienne od tego «urzędowego». Jakaś niefrasobliwość, harmonia, wspólność myśli i wesołość – charakteryzują oddziały legionowe. Nie ma dotąd skarg na ciężki los, na głód, /.../ na przeciążenie służbą, gdyż każdy legionista służy dla świętej sprawy. Nie dziw więc, że mimo zmęczenia, w obozie legionowym życie wre i kipi. Młodość wyładowuje się w różnej formie, w braterstwie broni spojonych jedną myślą legionistów. Ten nastrój nadaje specjalny wyraz obozowi, w którym szara brać legionowa stanowi jakby jedną rodzinę, posiadającą te same wytyczone cele i owianą tą samą myślą”⁴⁸. Żarty i kawały oraz różnorodne dowcipy legionowej społeczności, ironicznie traktowały niewesołą przecież frontową rzeczywistość, wywołując zdziwienie u niemieckich i austriackich sojuszników. Ci ostatni określali strzelców mianem „singende Strzelzen”. Nie można jednak nie zauważać, że wojna pełna tragicznych wydarzeń niosła śmierć i nie oszczędzała żołnierzom dramatycznych przeżyć. Wywoływała wątpliwości co do powodzenia sprawy, dla której przyszło legionistom (przypomnijmy formacji ochotniczej) walczyć. Poezja i pieśń legionowa to odzwierciedlała, ale też jej warstwa satyryczna miała stanowić swoiste remedium na pojawiającą się wśród żołnierzy depresję i rozpacz, prowadzącą do dezercji, czasem kończącą się samobójczą śmiercią.

⁴⁷ A. Romanowski, op. cit., s. 117; Za stołem i na rynku, Lwów 1932.-spr ten przypis

⁴⁸ A. Benisz, *Przeżycia legionisty*, Dąbrowa Górnicza 1934.

Przykładem niech będzie pieśń nieznanego autora „A saperzy” ze zbioru Bogusława Szula:

A saperzy, grób murują.
Niech psa w ucho pocałują!
A pionierzy robią trumnę,
A ja wcale im nie umrę.
A ksiądz śpiewa mi „rekwije”
A ja jeszcze go przeżyję!⁴⁹

Śmierć na polu bitwy pozornie nie była dla leguna straszna, jak mówią m. in. wiersze Józefa Mączki, Józefa Relidzyńskiego, Edwarda Słońskiego, czy Adama Kowalskiego. Ten ostatni w piosence „Strzelcy w okopach”, ułożonej w I Brygadzie w 1915 r., pisał:

A kule lecą gęsto, jak z bani:
Więc nasi strzelcy zrezygnowani,
Widząc, że wkrótce już legną w grobie,
Śpiewają sobie.

Wtem pada granat, w proch wszystko ściera,
I szmat okopu w strzępy rozdziera,
Więc strzelcy Bogu ducha oddają
I w karty grają⁵⁰.

Humorystyczne przyjmowanie wojennych doświadczeń było próbą wewnętrznej obrony, „tarczą” przed strachem spowodowanym groźącym niebezpieczeństwem. Ofiara krwi stawała się najwyższym spełnieniem żołnierskiego obowiązku i nadzieją na największą nagrodę - wieczność. Wiersze i pieśni legionowe przenosiły jakby życie codzienne do wieczności w sposób spokojny, naturalny, pokazując że tu na ziemi nie kończy się żywot „leguna tułacza”. Przejście do innego wymiaru wiązało się tylko ze zmianą warty. Legun bowiem był potrzebny wszędzie. Wchodził w bliską relację nawet z Panem Bogiem, nie tracąc i w tej nowej przestrzeni specyficznego „leguńskiego” poczucia humoru. Stawał się tym samym obrońcą chrześcijańskiego przedmurza przesuniętego niewyobraźalnie daleko. Sytuację tę obrazuje jeden z tekstów Adama Kowalskiego „Jak się leguny dostały do nieba”, znany również pod tytułem „Leguny w niebie”. Przypomnijmy jego fragmenty:

⁴⁹ Piosenki leguna tułacza..., s. 132.

⁵⁰ Ibid., s. 133-134.

Siedział święty Piotr przy bramie oj rety!
Czytał Se komunikaty z gazety.
Wtem coś szarpało bramą złotą,
Pyta święty Klucznik „Kto to?”
- Leguny my z frontu, leguny.

Czyż nie znacie niebieskiego zwyczaju?
Jak leżeć można bez przepustki do rajaju?
- Znamy, znamy – lecz tu pustki
Więc nas wpuść, choć bez przepustki.
Leguny my biedne, leguny.

[...]

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr święty coś knowa ...
Więc odzywa się do niego w te słowa:
„Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze
Leguny kochane, leguny.”

„Chodźcie, chodźcie, mnie was tutaj potrzeba,
By nie wleźli bolszewicy do nieba.
Niechaj wiedzą syny czarcie,
Że przy bramie tu na warcie
Leguny są polskie, leguny!”

I uczynił z nich Piotr Święty załogę
I wypłacił im relutum za drogę...
A gdy zmorzył sen Piotrusia,
Z aniołkami husia - siusia
Leguny tańczyły, leguny⁵¹.

Poezja i pieśń tworzona w legionach miała charakter funkcjonalny. Zaspokajała zarówno osobiste potrzeby walczących, którzy pragnęli opisać w niej trudy żołnierskiej niedoli, jak również budowała zbiorową tożsamość w oparciu o narodową tradycję. Miała oddziaływać nie tylko na tych, którzy ją tworzyli i wykonywali, ale być świadectwem dla społeczeństwa, iż tocząca się wojna jest także wojną o Polskę, a polski żołnierz ma podczas niej do spełnienia określoną

⁵¹ Cały tekst został opublikowany w popularnym w szeregach żołnierskich, satyrycznym piśmie „Łazik” 1920, nr 18. Został napisany wraz z muzyką w sierpniu 1920 r., a więc nie w czasie walk frontowych z Rosjanami w latach 1914-1917, lecz w szczytowym okresie wojny polsko-bolszewickiej. Legiony już wówczas nie istniały, tekst jednak świadczy o tworzeniu się legendy tej formacji wojskowej.

misję. Zygmunt Pomarański (ps. Brzózka), żołnierz Pierwszej Kompanii Kadrowej, wydawca, księgarz i kompozytor⁵², pisał: „Nieraz widzieliśmy, jak te nasze śpiewki oddziaływały na ludność polską, która nagle zobaczyła uzbrojonego polskiego żołnierza, nucącego melodie zabronione, za które szło się do więzienia i na zesłanie. Myśmy szli, śpiewając często, a oni patrzyli na przechodzące kolumny oddziałów naszych i słuchali tych piosenek, z których w miarę przesuwania się kompanii jedne cichły w oddali, a drugie rozbrzmiewać zaczynały, tworząc najbardziej naturalną wiązanekę melodii. Ta pieśń zapalała ludność do czynu, a nas z czynem tym i z Komendantem silnie wiązała”⁵³. W listopadzie 1916 r. Józef Piłsudski mówił: „Nie można zaniedbywać rzeczy drugorzędnych i zewnętrznych, jak na przykład muzyki, zebrań, uroczystości i parad wojskowych, które sprawiają głębokie wrażenie na ludności i przyczyniają się do spopularyzowania idei wojskowości”⁵⁴. Spontaniczność legionowej pieśni wchodziła niezamierzenie w społeczno-ideowy, propagandowy wymiar. Zarówno pieśń jak i poezja stały się narzędziem jednej orientacji politycznej zaangażowanej w rzucone przez J. Piłsudskiego hasło „agitacji czynem” do walki zbrojnej o wolność Polski przy boku jednego z zaborców. Do oddziałów żołnierzy Armii Polskiej we Francji, związanej politycznie z Narodową Demokracją i ententą, dostęp do informacji o komendancie Józefie Piłsudskim oraz Legionach Polskich, jak też poezji i pieśni żołnierskiej (w ich szeregach tworzonej) był mocno ograniczony. Przykładowo broszura niepodległościowego działacza emigracyjnego Bolesława Motza pt. *Józef Piłsudski, twórca Legionów i POW*, wydana w Paryżu w 1918 r., była przez przeciwników politycznych przechwytywana i niszczona. Działania te Dmowski określił jako „zwalczanie propagandy rozkładowej”⁵⁵. Stąd na próżno szukać w wydanym w 1918 r. (nakładem tygodnika „Jeniec Polak”⁵⁶) we Francji elementarzu polskim dla jeńców wojennych czy w prasie polonijnej na Zachodzie, przedruków poezji i pieśni Legionów, walczących po stronie państw centralnych. Dlatego należy szczególnie podkre-

⁵² Skomponował melodie do m.in. pieśni: O mój rozmarnie, Jedzie na kasztance, Starym szlakiem, Ta co nie zginęła, Pieśń o poległych ułanach, Sen o szpadzie. W latach 30. XX wieku ukazały się jego kompozycje pt. *Pieśni o wojnie i na wojnie pisane*, Warszawa 1938 (w układzie na cztery głosy męskie i fortepian).

⁵³ Z. Pomarański, Jak się rodziła pieśń legionowa, w: *Józef Piłsudski i jego Legiony ...*, s. 32.

⁵⁴ M. Kurkowska, J. Kurkowski, *Życie codzienne żołnierzy Legionów w: Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, pod red. W. Sienkiewicza, Warszawa 2008, s. 201-202.

⁵⁵ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego*, Warszawa 1988, t. II, s. 36.

⁵⁶ *Elementarz polski z czytanką do użytku jeńców*, Le Puy – Francja, 1918.

ślić, że żaden polski zryw narodowy nie wytworzył do dziś tak wielu i tak różnorodnych tematycznie wierszy i pieśni żołnierskich, których antologia obejmuje blisko pięćset utworów⁵⁷, a które okazały się najbardziej żywotną częścią tradycji legionowej w II Rzeczypospolitej. Ich fenomen bierze się z prostoty tekstów, skocznej (często nawiązującej do lokalnego folkloru) linii melodycznej, ale przede wszystkim z tego, że skupiły w sobie i odzwierciedlały: wiarę, nadzieję, patos, humor, rubasność, a więc wszystko to, czego oczekiwał odbiorca. Dokumentowały nastroje chwili, opowiadały o zachodzących wydarzeniach, a z perspektywy czasu kojarzyły się z odzyskaną niepodległością – co było celem walki. Pieśń legionowa przetrwała do dziś w zbiorowej pamięci i tak, jak w II Rzeczypospolitej, tak obecnie funkcjonuje w kulturze wojskowej oraz w społeczeństwie.

POLISH POETRY AND SONG FROM WORLD WAR I AS AN IMAGE OF EVERYDAY
LIFE OF SOLDIERS FIGHTING IN BRIGADE I AND II OF THE POLISH LEGIONS

Summary

The legion poetry and songs that are the subject matter of this article aimed at addressing personal needs of soldiers for whom it constituted a way of describing hardships and miseries they had to deal with, as well as building a collective identity based on the national tradition. It influenced its creators and performers, i.e. soldiers in Polish military formations within the Austro-Hungarian Army and at the same time it showed the society that in the ongoing war also Poland's fate was at stake. The factors contributing to its popularity were the simplicity of lyrics, lively (often derived from local folklore) melodies, but above all everything it reflected: faith, hope, pathos, humour, coarseness, i.e. everything the audience expected. It documented the momentary moods, told tales about ongoing events, and later became associated with the regained independence – which was the reason for participating in the war. Legion song has survived to this day in the collective memory and functions in the military culture and the society.

⁵⁷ A. Roliński, *Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914-1918*. Antologia, Kraków 1996.